

# Poszkodowany pracownik Żąda odszkodowania w wysokości 24.000 złotych od Ubezpieczalni

Od roku 1930 w Państwowych Zakładach Lotniczych pracował w charakterze technika Tadeusz Koźbiał. Jako stały pracownik, był on ubezpieczony w b. Kasie Chorych i w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

W r. 1932 Koźbiał poczuł bóle w stawie biodrowym i zwrócił się do zakładu ortopedycznego b. Kasy Chorych, skąd został odesłany na komisję lekarską. Komisja miała zdecydować o wysłaniu technika na leczenie zapobiegawcze do Buska. Uznała jednak, że wy-

jazd jest zbędny. W jakimś czasie później stan chorego pogorszył się tak dalece, że technik zmuszony był na stałe położyć się do łóżka i dopiero wtedy zakwalifikowano go do gruntownej kuracji.

Koźbiał umieszczony został w Iwoniczu, w sanatorium Ogólnopolskiego Związku Kas Chorych. Naczelny lekarz tego zakładu, bez dokładnego zbadania stanu zaatakowanego stawu i bez prześwietlenia roentgenicznego, polecił stosować forsowne masażę nogi. Właśnie w czasie takiego masażu, gdy jeden z pielęgniarzy,

dokonywujących zabiegu, leżał na plecach chorego, wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie, masażysta, zginając gwałtownie chorą nogę i prostując ją, złamał kość udową w pobliżu stawu biodrowego.

Pomimo skarg Koźbiały, nie zbadano bliżej chorego, który skarżył się na gwałtowny ból, przerwano jedynie zabieg, tłumacząc technikowi, że prawdopodobnie zerwane zostało jakieś ścięgno. Po pewnym czasie stan Koźbiały rzeczywiście uległ pewnej poprawie i kuracjusz wrócił do Warszawy. Lecząc w parę dni później nastąpiło pogorszenie. A kiedy technik na własną rękę poszedł do prywatnego lekarza, okazało się, że kość udowa jest złamana i wskutek niestosowania właściwych w takich wypadkach zabiegów, nastąpiło samorodne zrośnięcie się kości w pobliżu stawu biodrowego i unieruchomiło cały staw.

Koźbiał nie mógł więcej pracować i zmuszony został do leżenia w łóżku. Stracił zajęcie i znalazł się w nader krytycznej sytuacji materialnej. Obecnie za pośrednictwem adw. Żółkowskiego wystąpił on przeciwko Ubezpieczalni Społecznej, na którą przeszły wszystkie zobowiązania b. Kasy Chorych, oraz przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, który skierował technika do fatalnego sanatorium. W skardze domaga się on skapitalizowanej renty w wysokości 24.000 zł., gdyż dzięki niedbalstwu pozwanych instancji stał się kaleką i utracił całkowicie zdolność do pracy. Koźbiał jest człowiekiem ubogim i po utracie zajęcia pozostaje wraz z żoną i dzieckiem bez środków do życia.

Sąd Okręgowy przyznał Koźbiałowi prawo prowadzenia sprawy bez złożeń opłat sądowych, których powod nie byłby w stanie uiścić. Wczoraj rozważał merytorycznie skargę technika i zapowiedział ogłoszenie wyroku za parę dni.

## Czy będzie przyznana Premja w wysokości 300.000 zł.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił wyrok w sprawie b. urzędnika celnego, Marszałka, który zażądał od władz skarbowych wypłacenia premji, w wysokości przeszło 300.000 zł., za wykrycie afery przemysłowej. Marszałko w 1924 r. zdemaskował braci Morgenbesserów w Krakowie, którzy przemycali olbrzymie tran-

szporty tkanin. Według przepisów, Marszałko miał otrzymać nagrodę, której wysokość oznaczona była procentowo od sumy dokonanych nadużyć. Ministerstwo Skarbu wypłaciło jedynie 35.000 zł. i wtedy urzędnik wystąpił ze skargą do N. T. A.

Sprawa ciągnęła się blisko 10 lat i wreszcie rozpoznał ją obecnie N. T. A.

# Weronał w więzieniu Uniewinnienie sanitarjusza więziennego

Sensacyjną sprawę rozpatrywał niedawno Sąd Okręgowy w Grudziądzu. Chodziło o ułatwienie samobójstwa przebywającemu w więzieniu grudziądzkiem inż. Witoldowi Zaleskiemu.

Inż. Zaleski skazany został w roku ubiegłym wyrokiem Sądu w Grudziądzu na cztery lata więzienia. Gdy wyrok ten ostatecznie się uprawomocnił w lutym b. r., inż. Zaleski popełnił w dniu 5 lutego w celi więziennej samobójstwo, zażywając trucizny w postaci większej dawki weronału.

Sprawa denata dotyczyła pewnej afery szpiegowskiej, w którą Zaleski był zamieszany.

Powstała kwestja, skąd otrzymał on przebywając w więzieniu wystarczającą do popełnienia samobójstwa, ilość trucizny.

Podejrzanie padło na byłego sanitarjusza więziennego, Marjana Pietkiewicza z Grudziądza, który we wrześniu 1933 r. zwolniony został ze służby, gdyż ujawniono wtedy, że utrzymywał on kontakt pomiędzy uwięzionym Zaleskim i jego narzeczoną. Pietkiewicz przyznał się, że w czasie, gdy jeszcze pełnił swe obowiązki w więzieniu

dostarczył kilkakrotnie, nie informując lekarza więziennego, dawkę weronału Zaleskiemu, który cierpiał na bezsenność.

Możliwa była koncepcja, że ten nie zażywał lekarstwa, lecz gromadził weronał z myślą o samobójstwie.

Wszystkie poszlaki skierowane były przeciw Pietkiewiczowi. Jednak w czasie rozprawy oskarżony stwierdził, że od chwili jego zwolnienia ze służby więziennej do śmierci inż. Z. upłynęło prawie pół roku i że w tym okresie Zaleski przewożony był z Grudziądza do Torunia, co ułatwiało mu kontakt ze światem zewnętrznym. Tak ry zresztą i tak utrzymywał. Ta okoliczność uzasadniała hipotezę, podkreśloną przez obrońcę oskarżonego w końcowym przemówieniu, że trucizna mogła być dostarczona Zaleskiemu przez inną osobę i inną drogą, która jednak nie została ustalona.

Sąd, przyjąwszy powyższą hipotezę za słuszną, Pietkiewicza uniewinnił. Tak więc sprawa samobójstwa szpiega w więzieniu pozostała tajemnicą.

## Policja zlikwidowała 2 fabryki fałszywych pieniędzy

Łódź, 10. 10 (tel. wł.). W tych dniach łódzka policja zlikwidowała dwie fabryczki fałszywych pieniędzy. Jedną ujawniono w mieszkaniu Stefana Czarnieckiego przy ul. Przydwernowskiej, gdzie znaleziono wielką ilość fałszywych 10-cio i 5-złotówek. W czasie rewizji weszła do mieszkania Czarnieckiego Aleks. Mikić, która również aresztowana.

W wyniku dalszych dochodzeń aresztowano kolporterkę Gołde Karant.

Druga fabryczkę wykryto w budce z opalem przy ul. Zawiszy należącej do Joska Bergera, którego przylapano przy „pracy”. Aresztowano poza Bergerem Hersza Abramowicza oraz Szymona Weinberga. W budce znaleziono 70 sztuk gotowych fałszyfkatów. Monety skonfiskowano.

## Tramwajowe eksperymenty — a ogólny interes Linję „S” już się likwiduje

Uwagi nasze o desperackim pomysłu dyrekcji tramwajów uruchomienia zupełnie nierentownej i niepotrzebnej linii śródmiejskiej okazały się słuszne.

Wozu linii „S” kursować będą już tylko do czwartku. Postanowienie dyrekcji spowodowane było bardzo słabą frekwencją pasażerów. Widocznie władze naszych tramwajów, w poszukiwaniu nowych sposobów zdobycia gotówki, chwytają się... brzytwy i czemprędzej ją, oczywiście puszczając. Nie wiemy, jaki będzie następny eksperyment, ale, zdaniem naszym, najwłaściwszym sposobem uadrowienia gospodarki tramwajów może być tylko obniżenie ce-

ny biletów. Walczymy o to już nie od dziś i to w obopólnym interesie: tak dyrekcji tramwajów, jak i publiczności.

Linia handlowa „H”, kursująca po dzielnicy żydowskiej podobno rokuje w przyszłości rentowność. Trasa jej jest nieco dłuższa, co przy 15-to groszowej opłacie decyduje o jej powodzeniu. Korzysta z tej linii jednak niemal wyłącznie ludność żydowska północnej dzielnicy miasta.

W związku ze skasowaniem linii „S” elektrowozy „M” kursować będą, jak dawniej, od Krak. Przedm. przez Królewską, Marszałkowską, Al. Jerozolimskie i dalej, zwykłą trasą.

## Na 10 lat więzienia za zabójstwo służącej

Bracia Salomon i Chaskiel Steinerowie znaleźli się pod ciężkim zarzutem morderstwa Marji Bągińskiej. Bągińska była młodą dziewczyną i pracowała w charakterze służącej u matki Steinerów, Tauby, w Wesołowie. Rankiem 23 grudnia 1932 r. znaleziono ją w studni. Zwłoki wyciągnięto, a oględziny wykazały, że denatka, będąca w czwartym miesiącu ciąży, odniosła kilka ran tłuczonych głową. Pierwotnie przypuszczano, że Bągińska popełniła samobójstwo, lecz jeden z lekarzy wyraził opinię, że obrażenia na głowie zadane zostały tępem narzędziem.

O zbrodnię podejrzewano synów Steinerowej. Salomona i Chaskiela, z których jeden utrzymywał bliższe stosunki z zamordowaną. O dokonanie morderstwa oskarżono obu braci, lecz obaj stanowczo wypierali się winy. Sąd przysięgłych w Tarnowie, przed którym stanęli oskarżeni, uniewinnił Chaskiela Steinera, natomiast skazał na 10 lat więzienia Salomona Steinera.

Obecnie w Sądzie Najwyższym rozegrany został ostatni akt procesu. Najwyższa instancja sądowa zatwierdziła wyrok sądu przysięgłych.

## Z kraju

**Łódź**  
Dostawa dla Indji. Jedna z łódzkich fabryk otrzymała w tych dniach zamówienie na dostawę większej ilości fileu dla Indji Brytyjskiej.

**Zuchwała kradzież.** Ubiegłej nocy do składu manufaktury Regima Kohana zakradli się złodzieje, których łupem padł towar wartości 5 tys. złotych. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

**Łwów**  
Przechwycenie przemytu. Przeprowadzona rewizja przez kontrolę skarbową ujawniła w sklepie Dornbaga przy ul. Trybunalskiej przedmioty, pochodzące z przemytu, a mianowicie: 150 zapalniczek, 18 kg. kamieni do nieb, 14 kg. części składowych do zapalniczek, znaczna ilość sacharyny oraz tytoń rosyjski. Kupca aresztowano.

**Aresztowanie U. O. N.-owców.** W związku ze śledztwem w sprawie zamachu na wywinowce Jacynę w Żółkwi, policja aresztowała w tych dniach we Lwowie kilka osób niewątpliwie zamieszanych w tę sprawę.

**KATOWICE**  
Niezwyczajny pasażer. W samolocie warszawskim, przybyłym wczoraj do Katowic, znaleziono ukrytego między bagażami 14-letniego Aleks. Szulstulę z Sochaczewa, który przeleciał na gupe z Warszawy do Katowic. Widocznie Szulstul na lotnisku w Warszawie skorzystał z nieuwagi obsługi i ukrył się między bagażami. Policja odeśle amatora lotnictwa do Sochaczewa.

**POZNAN**  
Wstrząsający wypadek. Wczoraj przy ul. Wenejańskiej zdarzył się tragiczny wypadek. Pani Bekerowa wychodząc za sprawunkami na niaśto, pozostawiła w domu 4-letnią dziewczynkę Bożenę oraz 5-letniego Czesława pod opieką starszego bra-

ta. Gdy starszy chłopiec wyszedł na chwilę z mieszkania po zeszyt, pozostawione bez dozoru rodzeństwo weszło na okno i straciwszy równowagę, wypadło na bruk z wysokości 1-go piętra. Czesław doznał wstrząsu mózgu, dziewczynka zaś uległa ciężkim obrażeniom.

**Za namową matki chciał zgładzić ojca.** W domu przy ul. Dąbrowskiej 12-letni syn Karola Serbika odkrył kurek gazowy, chcąc zatruć ojca oraz 9-letniego brata. Ojciec poczuł jednak woń gazu i w porę zapobiegł nieszczęściu. Dochodzenie ustaliło, że chłopiec odkrył kurek gazowy za namową matki, która jest w separacji z mężem.

**MODLIN**  
Pierwsza ofiara mostu. Nowy most w Modlinie był wczoraj widownią tragicznego wypadku. Oto Wacław Łaszczyński ze wsi Odpadki pod Zakroczyńcem, jadąc konno, uderzył głową w więzadło mostu, ponosząc śmierć na miejscu.

**WILNO**  
Uroczystość w Wilnie. W dniu 9 b. m. Wilno obchodziło 14 rocznicę oswobodzenia Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym ulicami miasta przeciągnął pochód. Pod pomnikiem obrońców Wilna złożono kwiaty.

**Epidemia w Wilnie.** W Wilnie zauważono ostatnio 19 wypadków tyfusu brzusznego, wobec czego istnieje obawa rozpanoszenia się tej choroby. Akcja sanitarna, wszczęta przez władze lekarskie, napotyka na wielkie trudności ze względu na ciemnotę ludności.

**Miły gość.** Dziś o godz. 1 pp. przybywa do Tarnobrzeg szef sztabu estońskiego gen. Reck. Szefa sztabu powitają na granicy przedstawiciele władz wojskowych.

## S p o r t Piłka nożna

**TEAM A — TEAM 5:5**  
We wtorek popołudniu odbył się pierwszy z dwóch zapowiadanych treningów kandydatów do reprezentacji Polski przeciwko Rumunji i Łotwie.

Kpt. sportowy PZPN p. Kaluża często zmieniał graczy w drużynach, tak że o sile poszczególnych zespołów niema co mówić.

Natomiast można było sobie wyrobić pewne zdanie co do aktualnej formy poszczególnych graczy.

Z bramkarzy najlepiej wypadli Fortowicz, nieco gorzej — lecz na dobrym poziomie Domański i Keller, słabo Albański.

Z obrońców najlepiej wypadła zgrana para Martyna — Bułanow, druga skolei co do siły para: Karasiak — Galecki (Łódź).

Z pomocników najlepiej wypadli Dziwisz (Ruch) i Szczepaniak (Polonia), Brakowało Kotlarczyków i Mysiaika.

Z napastników słabo wypadł Wilimowski (musiał zejść z boiska wskutek kontuzji nogi), Nawrot i Balcer. Prawoskrzydłowi Urban i Riesner grali dobrze — na równym mniej więcej poziomie. Największy kłopot jest z prawym łącznikiem — bodajże najlepiej na tę pozycję nadaje się Ciszewski, bezwzględnie lepszy od ciężkiego i nieruchomego Pazurka.

W pierwszej połowie bramki dla zespołu A strzelają Pazurek dla zespołu B (do przerwy 3:1 dla A).

Po przerwie Ciszewski dwiema bramkami podwyższył wynik dla zespołu A do stanu 5:1, a następnie Pazurek, Włodarz (po jednej) i Peterek (2) ustalają wynik 5:5.

Zawody sędziował p. Gryffenberg. Mimo zapowiedzi p. Kaluża nie zastąpił wczoraj wieczorem składu drużyny na Rumunji i Łotwie, ponieważ zaszła konieczność zbadania rozbitej nogi Wilimowskiego i ustalenia czy będzie mógł on grać w niedzielę.

**O WEJŚCIE DO LIGI**  
Na wczorajszym zebraniu zarządu PZPN wylosowane zostały półfinały rozgrywek o wejście do Ligi a mianowicie:

I półfinał Legia (Poznań) — Smigły (Wilno). 21 b. m. w Poznaniu a 28 b. m. w Wilnie.

II półfinał Śląsk (Świętochłowice) —prawdop. Czarni (Łwów). 21 b. m. w Świętochłowicach, a 28 b. m. we Lwowie.

Finały rozpoczną się w listopadzie przy udziale zwycięzców półfinałów i dodatkowo wyznaczonego Naprzodu (Lipiny).

**LIGA NA FINISZU**  
Ostatnie mecze ligowe odbędą się w terminach następujących:

21.XI. 14.45 Warszawa — Garbarnia, Wisła — Legia, Ruch — Cracovia, Pogoń — Polonia.

28.XI. 14.45 Polonia — Warszawa, ŁKS — Wisła, Garbarnia — Ruch, Warta — Podgórze, Cracovia — Pogoń.

1.XI. 14.45 Polonia — ŁKS, Cracovia — Legia.

4.XI. 14.45 Warszawa — Ruch, Wisła — Cracovia.

18.XI. 13. ŁKS — Pogoń, Podgórze — Garbarnia, Warta — Wisła, Legia — Warszawianka, Cracovia — Polonia.

25.XI. 13. Garbarnia — ŁKS.

## C. alletyka

**INOWACJE W TEGOROCZNYCH MISTRZOSTWACH ZAPASNICZYCH**

Rozpoczęte przed kilku dniami drugie mistrzostwa Warszawy w zapasach, jak nas informuje wiceprezes sportowy WOZA p. Ziolkowski, rozgrywane będą według zupełnie nowego systemu, zastosowanego po raz pierwszy w Polsce. System ten jest zbliżony do systemu piłkarskiego, to znaczy za zwycięstwo klub zdobywa po 2 punkty, za remis — 1 punkt, za przegraną 0 punktów. Poza tym kluby zostały podzielone na klasy A, B i C, a to w tym celu, aby dać możność młodszym zawodnikom brania udziału w zawodach.

Podział na klasy umożliwi wszystkim zawodnikom wzięcie udziału w walkach, ugruntowanie techniki i opasowanie stylu. Poza tym umożliwi to „wyłowienie” nowych talentów.

Przy grupowaniu klubów na klasy kierowano się ich wynikami w ostatnich 10 latach. Na tej podstawie zaliczono do klasy A: Legię, YMCA, Swift, Elektryczność, Skre; do klasy B: Prąd, Rywał, Policjny Klub Sportowy, Sportowy Klub Pocztowców, oraz rezerwy klasy A; do klasy C rezerwy klasy B. Ostatnia drużyna w klasie A będzie zmuszona walczyć o utrzymanie się w tej klasie przez dwukrotną walkę z mistrzem klasy B.

W klasie A największe szanse mają: Legia, Elektryczność i Swift. W klasie B faworytami są RKS Prąd i sportowy klub pocztowców.

## Boks

**DYSKWALIFIKACJA KARPIN SKIEGO**

Warszawski okręgowy Związek bokserski zdyskwaliifikował Karpińskiego na dwa miesiące za niestawienie się na mecz Warszawa — Gdańsk.

Z tego powodu Karpiński nie mógł by wziąć udziału w zawodach reprezentacji Polski z Czechami, do której został wyznaczony. Podobno jednak kapitan związkowy PZB. p. Cendrowski wyraził się, że Karpiński walczyć będzie.

Ciekawe, co tu weźmie górę: postanowienie dla wroku dla krąbnego (w myśl opinii WOZE.), zawodnika, czy... walory Karpińskiego, jako pięściarza?

## Hokej

**POLSCY HOKEIŚCI ZAPROSZENI DO NIEMIEC**

SC Riesersee, czołowy klub hokejowy Niemiec, z którym Polski Zw. Hokejowy prowadzi obecnie pertraktacje na przyjazd do Katowic w dniach 17 i 18 listopada b. r., organizuje bez pośrednio po mistrzostwach świata w Davos, wielki międzynarodowy turniej z udziałem sześciu zagranicznych zespołów na swoim terenie.

Zarząd PZHL otrzymał zaproszenie dla czołowej drużyny polskiej na wspomniany turniej.

## Zuchwały napad na ambulans pocztowy

KIELCE, 10. 10 (tel. wł.). W poniedziałek wieczorem trzech nieznanych osobników wtargnęło do ambulansu pocztowego w pobliżu stacji Chęcin. Zbroje, steroryzowawszy rewolwerami znajdujące się tam 5 o-

sób, zrabowali worek pocztowy, zawierający korespondencję oraz 300 złotych gotówkę.

Po dokonaniu rabunku bandyci nie zatrzymywani przez nikogo, zbiegli. Policja prowadzi energiczne śledztwo w celu ujęcia sprawców.

## Kronika sądowa

**KTO PODPALIŁ DOM**

WARSZAWA. — Jankiel Herstein oskarżony został o podpalenie domu celem usunięcia lokatorów, z którymi miał liczne zatargi na tle niezapłaconych komornych. Początkowo gospodarz starał się rozmaitemi sposobami obrzydzić życie lokatorom, wyłączając światło, zamykając dopływ wody i t. d. Ostatnio nosił się z zamiarem zburzenia starego domu i postawienia na jego miejscu nowego budynku nie podlegającego ochronie lokatorów. W listopadzie r. ub. wybuchł pożar w domu Hersteina. Śledztwo stwierdziło, że dom został podpalony i Herstein zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym, gdzie nie przyznał się do winy.

Sąd Okręgowy uniewinnił właściciela domu, gdyż ten przeprowadził dowód, że w momencie, gdy wybuchł pożar, nie był obecny w domu.

**FALSZYWY KWESTARZ**

WARSZAWA. — Policjant Czesław Łyczkowski ze Skolimowa, zdobywszy sfałszowane upoważnienie komendanta posterunku policji, obchodził domy i zbierał ofiary na rzecz sierot po poległych policjantach. Pieniądże z kwisty przywłaszczal sobie. Później wpadł na in. pomysł i zaczął zbierać pieniądze na rowery dla policjantów, obiecując, że dzięki wyposażeniu policji w rowery, stan bezpieczeństwa w Skolimowie, ulegnie znacznej poprawie. Na tych właśnie rowerach potknął się Łyczkowski i władze podjęły śledztwo, w którego wyniku policjant stanął przed sądem i został skazany za oszustwa na 8 miesięcy więzienia.

**NADUŻYCIA W 58 PP.**

POZNAN. — Przed Wojskowym Sądem Okręgowym rozpoczął się proces o nadużycia dokonane w 58 p. p. Pod zarzutem defraudacji zasiadł kpt. Maksymilian Skibiński, b. oficer materialowy pułku, i sierżant w st. spocz. Bernard Budkiewicz. Pociągnięty został do odpowiedzialności również mjr. Kamionka, obwiniony o brak nadzoru. Rozprawa potrwa około 2 tygodni.

**O OBRAŻE PRZYZDYNTA**  
CHORZÓW. — Czesław Renczar z

Chorzowa oskarżony został o obrazę Prezydenta R. P. Otrzymał on dopuszczenie się oskarżony na zebraniu Zw. Młodych Narodowców. Oskarżony do winy się nie przyznał, dowodząc, że inkriminowanych mu słów nie używał. Powołani przez policję śledczą świadkowie stwierdzili, że Rencari nie wypowiedział słów zawartych w akcie oskarżenia. Świadek Zenksi zeznał, że wymuszono od niego obciążające zeznania pod grozą aresztu. Główny świadek oskarżenia, przed. p. p. Knopek powiedział, że o przemówieniu Rencariego dowiedział się w drodze konfidencjonalnej. Na wniosek obrony odroczone rozprawę dla przesłuchania dalszych świadków.

## Wypadki i kradzieże

**ZABITA PRZEZ TRAMWAJ**  
Przy zbiegu ul. Leszno i pl. Kercelego pod elektrowóz linii „9”, dojechała się 4-letnia Danuta Turka (Leszno 122). Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie kości czaszki, rany tłuczone czoła i złamanie prawego uda. Nieszczęśliwe dziecko przewieziono do szpitala im. Karola i Marji, gdzie wkrótce zmarło.

**ZBRODNICZY NAPAD**

W ogrodzie Saskim, jakiś opryszek napadł na 36-letniego Abrahama Kupfermana, krawca (Zamenhofa 46), zadając mu nożem ranę ciętą płuca. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewieziono do szpitala im. Karola i Marji, gdzie wkrótce zmarło.

**ROWEREM NA ŚLUP**  
34-letni Andrzej Piekuciński, kierowca (Annapol. budynek 14), będąc podchmielony, wjechał rowerem na słup przydrożny, wskutek czego doznał złamania 2-ich żeber. Nieszczęśliwego przewieziono na stację Pogotowia.

## Ogródki działkowe w Mokotowie

Kolo Przyjaciół dzielnicy Mokotów uzyskało z Funduszu Pracy dalszą subwencję w kwocie 20.000 zł. na ogródki działkowe w celu przedłużenia już istniejących ogródków przy ul. Ursynowskiej. Odpowiednie roboty, polegające na niwelacji terenu po dawnej baterii, są już w toku. Nowe ogródki będą oddane do użytku na wiosnę roku przyszłego.